

NASZE PRZEMIENIENIE W JEZUSIE, SYNU BOŻYM

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚW. MARKA (MK 9, 2-10)

² Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam się przemienił wobec nich. ³ Jego odzienie stało się lśniaco białe, tak jak żaden na ziemi folusznik wybielić nie zdoła. ⁴ I ukazał się im Eliasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. ⁵ Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». ⁶ Nie wiedział bowiem, co powiedzieć, tak byli przestraszeni. ⁷ I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!» ⁸ I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa.

⁹ A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. ¹⁰ Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy „powstać z martwych”.

KOMENTARZ

w. 2a *Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana*

Są to najbliżsi, wybrani uczniowie Jezusa, powołani przez Niego jako pierwsi, którzy jako jedyni byli świadkami wskrzeszenia córki Jaira (Mk 5,35-43) i którzy zostaną przezeń wezwani, by być z Nim w noc przed Jego śmiercią podczas agonii w ogrodzie Getsemani (Mk 14,33-34). Wskazuje to na silny związek obu scen: aby być prawdziwym uczniem, trzeba być z Nim zarówno w chwili kontemplacji Jego chwały jak i w nocy kuszenia.

w. 2b *i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką.*

Góra to miejsce objawienia i bliskości Boga. Żaden z ewangelistów nie precyzuje, gdzie to się dokonało. Prastara tradycja chrześcijańska sięgająca I wieku wskazuje na Tabor, najpiękniejszą górę w Galilei, jako miejsce tego wydarzenia, choć niektórzy autorzy twierdzą, że do ewangelicznego opisu pasuje raczej potężny Hermon (2814 m n.p.m.) pokryty jaśniejącymi w słońcu śniegami, położony niedaleko Cezarei Filipowej.

Ewangelista świadomie nawiązuje tu do objawienia Boga na górze, które stało się udziałem zarówno Mojżesza (góra Synaj czyli Horeb), jak i Eliasza (góra Karmel). Warto przypomnieć sobie te dwa ważne teksty ze Starego Testamentu:

„Gdy zaś Mojżesz wstąpił na górę, obłok ją zakrył. Chwała Pana spoczęła na górze Synaj, i okrywał ją obłok przez sześć dni. W siódmym dniu Pan przywołał Mojżesza z pośrodku obłoku. A wygląd chwały Pana w oczach Izraelitów był jak ogień pożerający na szczycie góry” (Wj 24,15nn); „Pan rzekł do Eliasza: «Wyjdź, aby stanąć na górze wobec Pana!»” (1 Krl 19,11).

Objawienie, które tam się dokonało, osiąga teraz pełnię w Jezusie. W Ewangelii Marka trzykrotnie pojawia się motyw góry w związku z Apostołami Piotrem, Jakubem i Janem: góra jest miejscem ustanowienia grona Dwunastu (Mk 3,13), w centrum Ewangelii mamy górę Przemienienia, zaś w jej finałowej części widzimy tych trzech uczniów u stóp Góry Oliwnej, gdzie Jezus wezwie ich do uczestnictwa w objawieniu siebie jako cierpiącego Syna Człowieczego.

w. 2c ***Tam przemienił się wobec nich.***

„Przemienił się” oznacza, że Jezus objawił swoją istotę (osobę) jako coś odmiennego od postaci doczesnej, zewnętrznej. W Liście do Filipian św. Paweł mówi o Jezusie jako istniejącym przed Wcieleniem „w postaci Bożej” (zob. Flp 2,6-7), który uniżył się, by przyjąć „postać” sługi, podobną do nas. Nie tracąc nic ze swojej boskiej tożsamości, ukrył ją pod zewnętrzną postacią zwykłego człowieka. Przemienienie pozwala uczniom zobaczyć, kim naprawdę jest Jezus: „W Nim mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała” (Kol 2,9).

w. 3 ***Jego odzienie stało się lśniąco białe tak, jak żaden folusznik na ziemi wybielić nie zdoła.***

Świetlista biel w Biblii jest znakiem przynależności do świata boskiego. W szaty tego koloru odziani są zwiastuni zmartwychwstania Jezusa (Mk 16,5n). Mamy tu aluzję do wizji majestatu Boga z księgi proroka Daniela: „Szata Jego była biała jak śnieg, a włosy Jego głowy jakby z czystej wełny, tron Jego był z ognistych płomieni” (zob. Dn 7,9-14). W chwale i mocy Boga zostaje intronizowany Syn Człowieczy, aby objąć wieczne panowanie. W podobny sposób św. Jan opisuje w Apokalipsie Zmartwychwstałego Jezusa: „Ujrzałem (...) kogoś podobnego do Syna Człowieczego, obleczonego w szatę do stóp i przepasanego na piersiach złotym pasem. Głowa Jego i włosy – białe jak biała wełna, jak śnieg, a oczy Jego jak płomień ognia” (Ap 1,12-14).

W prostym porównaniu do pracy folusznika Marek wskazuje, że blask bijący od Jezusa był niemożliwy do opisanie w ludzkim języku i że nie był on dziełem ludzkich rąk, ale odbłaskiem chwały samego Boga: „Jak gdyby ukryte bóstwo wcielonego Słowa przebiło się przez ściany ciała i rozbłysło w całej pełni swej chwały” (o. R. Cantalamessa). Oto teraz trzej uczniowie mogą przez moment patrzeć na splendor chwały Bożej jaśniejącej na obliczu Chrystusa (por. 2 Kor 4,6), tej samej chwały, która kiedyś, podczas wędrówki przez pustynię, napępiała Izraelitów świętą bojaźnią.

w. 4 ***I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.***

Mojżesz to wódz Izraela podczas wyjścia z Egiptu i pośrednik w nadaniu Prawa na Synaju. Eliasz natomiast to prorok, który jest symbolem nawrócenia ludu od bałwochwalstwa (kult Baala) do czci Boga prawdziwego. Obaj są związani z Prawem Bożym nadanym Izraelowi, obaj byli prześladowani za swoją wierność Bogu żywemu. Koniec życia ich obu był tajemniczy (zob. Pwt 34,6; 2 Krl 2,11). Mojżesz zapowiedział proroka podobnego sobie, któremu lud winien jest posłuszeństwo (Pwt 18,15) a teraz – na Górze Przemienienia – przeżywa radość słuchania Go. Ten, któremu Bóg nie pozwolił wejść do Ziemi Obiecanej, bo była ona jedynie figurą Królestwa Bożego (zob. Pwt 34,4), teraz oto osiągnął cel swej wędrówki i to w sposób przekraczający najśmielsze marzenia. Eliasz, wzięty do nieba i oczekiwany na końcu czasów, widzi w przemienionym Jezusie kres czasów, Oczekiwanego, który już przyszedł. Jezus ukazuje się trzem uczniom jako równy Temu, przed którym Mojżesz i Eliasz stawali z drżeniem!

Ich dialog z Jezusem oznacza, że tylko w świetle męki i zmartwychwstania Jezusa Stare Przymierze staje się zrozumiałe i nabiera pełnego sensu, a z kolei Prawo i Prorocy pozwalają zrozumieć, kim jest Jezus: „według ciała Syn Dawida, ustanowiony według Ducha świętości przez powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym” (Rz 1,3).

w. 5a ***Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy»;***

Sześć dni wcześniej Piotr nie chciał przyjąć słowa o krzyżu (zob. Mk 8,32) i usiłował powstrzymać Jezusa przed drogą do Jeruzalem, którą Ten właśnie zapowiedział. Teraz

natomiast chce zatrzymać ten moment zachwycenia, nie chce schodzić na dół, gdzie czeka go zmaganie ze złym duchem i własną niedojrzałością w wierze, problemy, trudności i cierpienie.

w. 5b-6 **«postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza».**
Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni.

Piotr jeszcze nie rozumie, że Jezus jest kimś, z kim Mojżesz i Eliaż nie mogą się równać. Oni Go zapowiadali swoimi czynami i nauczaniem. Chcąc postawić trzy namioty, Piotr niejako zrównuje Jezusa z nimi. Być może dlatego używa tytułu „rabbi”, a nie „Panie”. Jeszcze nie zdaje sobie sprawy, kim naprawdę jest Jezus. Stąd za chwilę odpowiedź Boga będzie dobitnym potwierdzeniem, że Jezus jest Kimś jedynym i nieporównywalnym nawet z największymi mężami Bożymi.

w. 7a **I zjawił się obłok, osłaniający ich,**

Obłok okrywający ich cieniem jest znakiem obecności Boga (por. Wj 24,15), z jednej strony bliskiej i realnej, z drugiej zaś tajemniczej i nieuchwytniej dla człowieka, nie pozwalającej sobą manipulować. Znowu tekst Ewangelii nawiązuje do księgi Wyjścia: „wtedy obłok okrył Namiot Spotkania, a chwała Pana nappełniła przybytek. I nie mógł Mojżesz wejść do Namiotu Spotkania, bo spoczywał na nim obłok i chwała Pana wypełniała przybytek” (Wj 40,34n).

Tę obecność Bożej chwały, fascynującą a zarazem niemożliwą do „udźwignięcia” dla człowieka, Żydzi nazywali *Szechiná*. Dotąd miejscem jej spoczynku był Namiot Spotkania i Świątynia jerozolimska, a teraz tym miejscem spotkania z Bogiem jest Jezus – Słowo, które stało się ciałem i rozbiło swój namiot wśród nas (J 1,14). To nie Piotr ma zbudować przybytek Jezusowi, ale przeciwnie: sam Jezus jest nową Świątynią dla uczniów!

w. 7b a z obłoku odezwał się głos: **«To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!».**

Głos z nieba stanowi echo prorocstwa Izajasza: „Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął” (Iz 42,1n). Nawiązuje także do Psalmu mówiącego o królewskiej intronizacji Mesjasza: „Tyś moim synem, Jam cię dziś zrodził” (Ps 2,7). Można wreszcie dostrzec w tych słowach aluzję do słów Boga o Izaaku, synu Abrahama – jedynym i umiłowanym (por. Rdz 22,2), zamiast którego zostanie złożony w ofierze jednorodzony Syn Boży.

Wezwanie „słuchajcie Go!” jest nawiązaniem do słynnego *Szemá Israel* – „słuchaj, Izraelu!” – z Pwt 6,4nn. Poprzez Jezusa Bóg przemawia do nas w sposób definitywny, w Nim objawił i darował nam Siebie samego bez reszty (por. J 1,18).

Bóg domaga się od uczniów, by nie zatrzymywali się na kontemplacji chwały Jezusa, ale poprzez słuchanie Jego słowa doszli do odkrycia pełnego objawienia Syna Bożego, jako Mesjasza cierpiącego i zmartwychwstałego.

w. 8 **I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa.**

Już nie widać Mojżesza i Eliasza, pozostaje tylko Jezus jako jedyny, którego należy słuchać. Prawo (reprezentowane przez Mojżesza) i Prorocy jedynie zapowiadali Jego nadejście, a teraz On, uniżony aż do śmierci, umęczony doprowadzi do spełnienia Boże obietnice.

w. 9 **A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych.**

To widzenie musiało do czasu pozostać tajemnicą, by nie było źle rozumiane przez ludzi, którzy mieli fałszywe wyobrażenia i oczekiwania związane z Mesjaszem. Dopiero gdy Syn Boży powstanie z martwych, po męce otrzymają rozkaz, by głosić Go wszelkiemu stworzeniu (Mk 16,15), podczas gdy On – „wywyższony po prawicy Boga” – będzie „współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami” (Mk 16,19n).

w. 10 *Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy „powstać z martwych”.*

Zapowiedź ta przekracza ich naturalne myślenie i rozumienie. Dopiero Jezus Zmartwychwstały otworzy im oczy i rozpali serca, by mogli uwierzyć i głosić Go wszędzie (por. Łk 24,31-32; Mk 16,20).

MEDYTACJA

Przemienienie Jezusa przynosi nam odpowiedź na pytanie: kim On jest? Jest równym Ojcu w bóstwie, pełnym chwały Synem Bożym, On jest Tym, przed którym z drżeniem stawali Mojżesz i Eliasz. Równocześnie jest Zbawicielem, owym Barankiem, którego Bóg wskazał Abrahamowi i który został zabity zamiast jego syna Izaaka. On właśnie „pokonał śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię” (2 Tm 1,10). To On zstąpił aż do piekieł, aby znaleźć i ocalić zagubioną owcę (por. Łk 15,6). Wzbudzony z martwych przez Ojca został przez Niego ustanowiony pełnym mocy Synem Bożym (Rz 1,3n), stał się „duchem ożywiającym”, to znaczy źródłem życia i głębokiej przemiany dla wszystkich wierzących (1 Kor 15,45).

Przemienienie Jezusa jest źródłem naszej „metamorfozy”, tzn. głębokiej wewnętrznej przemiany, która ma nas upodobnić do Syna Bożego. Tak mówi o tym św. Paweł: „Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas – jako sługi wasze przez Jezusa. Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa” (2 Kor 4,5-6). „Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (Rz 12,2).

Tak więc z tego objawienia, które jest darem Boga, wynika dla nas zadanie podjęcia świadomego wysiłku współdziałania z łaską Bożą, by owo Przemienienie znalazło konkretny widoczny skutek w duchowych i moralnych owocach naszego życia chrześcijańskiego, życia w Duchu Świętym: „Pan zaś jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański – tam wolność. My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadło; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodobniamy się do Jego obrazu” (2 Kor 3,17n). Białe szaty nowo ochrzczonego, symbol paschalnej nowości życia, są symbolem „przemienienia”, które zaczyna się w umyśle i sercu, a ma ogarnąć całe życie chrześcijanina.

PYTANIE DO DZIELENIA

Co chciałby (-łabym) uczynić w czasie rozpoczętego niedawno Wielkiego Postu, aby Ewangelia o Przemienieniu stała się moim doświadczeniem?